

W Wielką Sobotę, po zapadnięciu zmroku, Kościół rozpoczyna obchody Wigilii Paschalnej podczas której świętuje najważniejsze wydarzenie w dziejach świata – zmartwychwstanie Chrystusa.

Ale przedtem był Wielki Piątek – czas wypełniony milczeniem. W liturgii nie używa się instrumentów muzycznych, dzwonek, rozbrzmiewa jedynie głuchy odgłos kołatek. A Wielka Sobota to czas spoczywania Jezusa w grobie – to swoisty czas milczenia Boga, ciągnącego się aż do wieczornej liturgii. Celebруем ją, gdy przychodzi noc i zapada mrok. Ale w ciemność nocy wkraczamy z nadzieją. Ciemność panująca w świątyni zostaje rozproszona przez światło pochodzące od paschału, który symbolizuje Chrystusa – „światłość świata”.

Postarajmy się wejść głębiej w to, co dokonuje się tej nocy. Przewodnikiem w naszych rozważaniach będzie Jan Paweł II, nasz wielki rodak. Drugiego kwietnia minęło piętnaście lat od jego śmierci, a my stale czujemy, jak nam go brakuje – przynajmniej ci, którzy go dobrze pamiętają. Karol Wojtyła jeden ze swoich utworów poetyckich zatytułował: "Wigilia wielkanocna 1966". Jest to obszerna medytacja nad dziejami świata, a zarazem historią człowieka, która jest w nie wpisana. Mowa jest też o wielkości człowieka, ale i o jego przemijaniu, o tym, co ostatecznie jest jego przeznaczeniem. Autor nawiązuje też do historii naszej ojczyzny, bo w roku 1966 obchodziliśmy tysiąclecie chrztu Polski.

Podsumowaniem – streszczeniem tego utworu jest jego ostatnia część. Posłuchajmy tego fragmentu:

"Jest taka Noc, gdy czuwając przy Twoim grobie, najbardziej jesteśmy Kościołem - jest to noc walki, jaką toczy w nas rozpacz z nadzieją:

ta walka wciąż się nakłada na wszystkie walki dziejów,
napęnia je wszystkie w głąb

(wszystkie one - gdy tracą swój sens? czy go wtedy właśnie zyskują?)

tej Nocy obrzęd ziemi dosięga swego początku.

tysiąc lat jest jak jedna Noc: noc czuwania przy twoim grobie”.

"Tysiąc lat jest jak jedna noc". Jak to możliwe? Występuje tu jakaś względność czasu! W życiu często doświadczamy względności czasu: inaczej płynie nam czas, gdy przeżywamy chwile szczęścia – radości; inaczej, gdy na coś czekamy; a jeszcze inaczej, gdy przeżywamy trudne okresy, naznaczone wewnętrznym zmaganiem – cierpieniem. Za każdym razem czas nieco inaczej płynie.

Podczas tej dzisiejszej nocy Kościół celebрует Wigilię Paschalną. Tysiąc lat jest jak ta jedna noc, bo tutaj cała historia skupia się w jednym wydarzeniu – w jednej celebracji. Uświadamia nam to liturgia słowa, która rozpoczyna się od biblijnego opisu stworzenia świata, pochodzącego z Księgi Rodzaju. Ten tekst przypomina, że to Bóg powołał świat do istnienia, a także każdego z nas. Bóg jest dawcą życia. Czytanie z księgi Wyjścia przedstawia wyprowadzenie narodu wybranego z niewoli egipskiej. Zapowiada, że Bóg może wyzwolić człowieka z każdej niewoli. Zapowiadali to także prorocy, a wypełnienie ich słów nastąpiło w osobie Jezusa Chrystusa, który według Ewangelii zmartwychwstał. Bóg wskrzeszając Go z martwych zapowiada nasze wyzwolenie z więzów śmierci, w czym utwierdza nas święty Paweł.

Tajemnicę tego najgłębszego wyzwolenia celebujemy podczas dzisiejszego wieczoru. Dlatego czuwając przy grobie Jezusa – według Jana Pawła II – czujemy się najbardziej Kościołem, wspólnotą wiary, która żyje głęboką nadzieją. Ale czas Kościoła, a także naszego życia, jest czasem duchowej walki. Papież pisze o tej nocy, że „jest to noc walki, jaką toczy w nas rozpacz z nadzieją”. Ta walka rozgrywa się najpierw naszych

sercach. Rozpacz odbiera człowiekowi wewnętrzną siłę, sprawia, że on duchowo upada, poddaje się i już nie walczy. Ten kto ulega rozpaczom przegrywa. Nadzieja daje człowiekowi wewnętrzną siłę, sprawia, że się nigdy nie poddaje, a gdy dochodzi w jego życiu do upadków, nadzieja daje motywację i siłę do tego, by powstawał i zaczynał od nowa. Nadzieja jest wielką duchową siłą.

W filmie pt. „Zagubieni” lekarz mówi pacjentce, że będzie sparaliżowana.

– spróbuj spróbuj dać pacjentowi nadzieję – upomina go ojciec.

– Jeśli jej powiem, że operacja się uda, to będzie to fałszywa nadzieja – broni się lekarz.

– Być może, ale jednak nadzieja.

My nie budujemy naszego życia na fałszywej nadziei. Fałszywa nadzieja – to tanie pocieszenie, które okazuje się złudne; ostatecznie stoi za nim rozczarowanie. My mamy prawdziwą nadzieję, że po nocy walki nastąpi radosny poranek zmartwychwstania, że dzięki trwaniu przez całe życie przy Bogu spełnią się słowa świętego Pawła, który pisze, że jeśli Chrystus zmartwychwstał i my zmartwychwstaniemy. Wiara w Boga daje prawdziwą nadzieję.

Walka między rozpaczą i nadzieją, która toczy się w sercu człowieka przekłada się – według papieża – na ludzkie dzieje. Myślę, że dobrze to czujemy. Jaki jest bowiem człowiek, jacy są konkretni ludzie, taka jest też społeczność, którą oni tworzą. Starajmy się być ludźmi wiary, nadziei i miłości. Pielęgnujmy w sobie ducha nadziei, nie pozwalajmy, by opanowała nas rozpacz. Myślę, że jest to ważne w życiu każdego człowieka. Dzisiaj, gdy zmagamy się z pandemią czujemy, jak zmienia się świat na naszych oczach, ale uświadamiamy też sobie jak ważny jest duchowy wymiar ludzkiego życia. Jaką siłą jest żywa wiara; jak cenna jest nadzieja, która nigdy się nie poddaje, ale motywuje do walki; jak wielką jest miłość, która twórczo ożywia całe ludzkie życie.

Wigilia paschalna, którą celebруем przypomina, że nadzieja pokonała rozpacz.

Cieszymy się, że jesteśmy ludźmi nadziei, pamiętajmy, że jej najgłębszym źródłem jest wiara w Boga. Ten bowiem, kto wierzy w Boga ma też nadzieję.